Rok XI. Nr. 285 Sosnowiec, sobota 17 października 1936 roku. Cena nr 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Telefony 6.16.92, Adm. 6.14.97 Dyrekcja

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 66

Przemówienie króla belgijskiego Leopolda III.

wywołało duże wrażenie we Francji

PARYŻ, 17. 10. Agencja Havasa ogłasza w wiadomościach z Brukseli oświadczenie wpływowych działaczy belgijskich na temat ostatniego przemówienia króla Leopolda III i nowej polityki Belgii. Wszyscy Belgowie zaznaczają że Paryż nie zrozumiał należycie Brukseli, a głosy prasy francuskiej zdziwiły prawników belgijskich. Przyjaźń między Belgią a Francją — mówią Belgowie — trwa bez żadnych zmian. Większość opinii belgijskiej obawiała się ewentualnych skutków paktu francusko - sowieckiego.

Flamandowie gotowi do obrony swej ziemi nie dopuszczą możliwości walki na obcej ziemi w wyniku traktatów międzynarodowych, a osobliwie locarneńskiego. W Brukseli z całą siłą podkreślają, że jedynym niebezpieczeństwem grożącym Belgii jest potęga wojskowa Niemiec.

Zagranicą krążą pogłoski, że rząd belgijski chce rozmieścić swe wojska na granicy francuskiej. Jest to zupełnie niezgodne z prawdą. Zarządz dyslokacji wojsk ma na celu wzmocnienie pozycyj na północno - wschodzie i na wschodzie Mowa króla, w niczym nie występuje przeciw interesom Francji, nie nie stoi na przeszkodzie porozumienia się sztabów generalnych Francji i Belgii, a pisma wymieniane w marcu br. pozostają całkowicie w mocy.

B. minister obrony narodowej Belgii Devere oświadczył korespondentowi Havasa, że nie rozumie poruszenia które wywołało we Francji przemówienie króla Leopolda.

Jak donosi Havas biura M. S. Z. w Paryżu przystąpiły wczoraj do zbadania tekstu przemówienia króla Leopolda III. Gdy badania będą zakończone, rząd francuski wyśle do rządu belgijskiego notę z zapytaniem jak rząd rozumie zasadę neutralności, do której chce powrócić, a także o stosunek do Locarna, do konwencji wojskowej, do artykułu 16 paktu Ligi.

W międzyczasie rząd francuski porozumie się z rządem brytyjskim zarówno ze względu na istniejącą współpracę, jak i na to, że w stosunku do Belgii oba państwa na mocy wymiany not z dnia 1 kwietnia, zobowiązały się do gwarancji w myśl paktu lokarneńskiego.

Krwawy napad bandycki

Cała rodzina wymordowana

KIELCE, 17. 10. (wł.) W nocy z 15 bm. na 16 bm. we wsi Stawy pow. jędrzejowskiego nieznani sprawcy dokonali morderstwa rabunkowego na pięciu osobach, a mianowicie na rodzinie Żyda Szmulewicza.

Bandyci za pomocą drabiny dostali się na dach domu, krytego słomą w którym uczynili wyrwy dostając się do wnętrza domu Szmulewicza. Tutaj pierwszą ich ofiarą padł nocujący w sklepie kaleka bezręki nauczyciel religii żydowskiej Kentstein.

Następnie napastnicy udali się do sypialni, gdzie zamordowali: Moszka Szmulewicza lat 43, żonę jego Rachelę lat 41, matkę Chamę lat 73 i siostrę żony M. Kaufman lat 27. 6-cioletnia dziewczynka Jankla, słysząc strzały, nakryła się pierzyną i w ten sposób uniknęła śmierci.

Bandyci po splądrowaniu sklepu i mieszkań i zrabowaniu 100 zł. zbiegli. Policja jest już na ich tropie.

Zmienne sytuacje

na frontach hiszpańskich

SEVILLA, 17. 10. PAT. Jak podaje komunikat powstańczy, oddziały gen. Mola zajęły na linii Madryt — Avila miejscowość Rostedo ważną z punktu widzenia strategicznego. Na froncie Toledo odparto atak wojsk rządowych, które straciły 140 zabitych

Na froncie południowym wojska powstańcze posunęły się nieco naprzód poświęcając ostatni dzień na odpoczynek W rejonie północnym zestrzelono dwa samoloty rządowe, przy czym wzięto do niewoli pilota, który okazał się Jugosłowianinem.

W pobliżu Oviedo sytuacja nie uległa zmianie, zaś na odcinku Bilbao powstańcy posunęli się o 30 km. naprzód, przy czym zaznaczyła się ożywiona aktywność lotnictwa narodowego. W Katalonii wojska rządowe poniosły straty, wynoszące około 700 ludzi. Wojska powstańcze posunęły się o 20 km. naprzód.

Komunikat twierdzi również, że przecięta została również linia kolejowa, łącząca Madryt z Walencją.

Gen. Quiepo de Liano w przemówieniu wygłoszonym przez radio oświadczył, że wojska powstańcze zajęły na froncie wojskowym miejscowość Naval Carnero.

Havas podaje że wiadomość, jakoby oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo okazała się przedwczesna. Niemniej jednak powstańcy stosują pełną blokadę, a w ostatnich dwuch dniach udało im się zająć pozycje stategiczne, dominujące nad miastem.

Z Vallandolid donoszą, że kolumna powstańcza z San Martin de Valde Iglesias stoi u bram miasta Cebledo de Chabelo, a straże przednie o 15 km. od Naval Carnero.

Groźny pożar w Drohobyczu

Straty sięgają 200.000 zł.

LWÓW, 17. 10. Na terenie rafinerji nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł wczoraj o godz. 6.45 pożar w magazynie ligniny i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji lin bitu i asfaltu

Początkowo do akcji ratunkowej przystąpiła fabryczna straż ogniowa zabezpieczające znajdujące się w pobliżu wielkie zbiornik nafty, które w razie przerzucenia się na nie ognia groziły wybuchem, co mogłoby mieć nieobliczalne następstwa.

Po dłuższych wysiłkach udało się straży ogień zlokalizować, zaś po przybyciu kilku innych oddziałów straży ogień ugaszono. Straty są dość znaczne, wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów materiału.

Cześć urządzeń da się zapewne odbudować, w przeciwnym razie straty sięgałyby 200.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona.

Rokowania w górnictwie śląskim

w sprawie skrócenia czasu pracy

KATOWICE, 16. 10. PAT. Jak się dowiadujemy, w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej dla kopalń węgla na Górnym Śląsku, rozpoczną się pierwsze bezpośrednie rokowania Związku Pracodawców ze związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy w dniu 22 bm.

Rokowania toczyć się będą na temat punktu umowy, dotyczącego czasu pracy.

Przed sesją

zwyczajną sejmu

WARSZAWA, 17. 10. PAT. Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski odwiedził wczoraj marszałka Sejmu Cara. Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z programem prac najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.

Kupiec napadnięty

na drodze

KATOWICE, 16. 10. Na drodze w Brzezince 2-ch uzbrojonych w rewolwery osobników napadło na kupca Szymona Schwestera z Mysłowic.

Sprawcy sterroryzowali kupca rewolwerami i zrabowali mu 220 zł. w gotówce, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

Krwawe walki

w Bombayu

BOMBAY, 17. 10. Po kilkugodzinnym spokoju o świcie dnia wczorajszego rozgorzała walka między Hindusami a Muzułmanami w jednej z dzielnic miasta. Policja zmuszona była do użycia broni wskutek czego zabity został jeden Muzułmanin.

Ogółem w walkach ulicznych zginęło 12 osób. Sytuacja staje się z godziny na godzinę coraz trudniejsza.

Ćwiczenia rezerwistów

z roczników 1912, 1910 i 1908

WARSZAWA, 17. 10. Zgodnie z tegorocznym planem ćwiczeń wojskowych — rezerwistów, powołani będą na ćwiczenia w turnusie zimowym pod oficerowie i szeregowi następujących roczników: na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie i szeregowi rocznika 1912 służby lotnictwa, wojsk balonowych i łączności, rocznik 1910 podoficerowie artylerji, broni pancernej, saperów żandarmerji, oraz szeregowi artylerji.

Na 5 tygodniowe ćwiczenia podoficerowie i szeregowi piechoty, kawalerji, aeronautyki, wojsk łączności, taborów - intendentury i służby zdrowia.

Z rocznika 1908 powołani będą na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie artylerji, zaś na 4-tygodniowe ćwiczenia: podoficerowie piechoty, kawalerji, artylerji broni pancernej, aeronautyki, wojsk łączności, intendentury i służby uzbrojenia.

Ponadto przewidziane jest powołanie do ćwiczeń tych wszystkich podoficerów i szeregowych, którzy w roku 1935-36 nie odbyli z jakichkolwiekbądź powodów ćwiczeń przewidzianych planem M. S. Wojsk.

Prawnicy rumuńscy

w Krakowie

KRAKÓW, 17. 10. Wczoraj rano przybyła do Krakowa z Poznania wycieczka prawników rumuńskich. Uroczyste powitanie gości rumuńskich odbyło się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Z kolei goście rumuńscy zwiedzali poszczególne sale Muzeum Narodowego. Następnie goście udali się na Wawel, gdzie u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego złożyli wieniec ze szarfami o barwach narodowych rumuńskich.

Szpital w płomieniach

Panika wśród chorych

SALONIKI, 17. 10. W miejskim szpitalu w Salonikach, w którym znajdowało się 600 chorych, wybuchł wczoraj pożar, który w krótkim czasie objął cały gmach.

Wśród chorych zapanowała nieopisana panika. Wielu z nich zemdlało. Personel sanitarny przy pomocy straży ogniowej zdołał wyratować większość chorych, wśród których było kilkunastu rannych i poparzonych, 4 ciężko chorych. których nie zdążono wynieść z płonącego gmachu, padło ofiarą płomieni.

Komunikacja lotnicza

Polska — Palestyna

WARSZAWA, 16. 10. W dniach 27 i 28 bm. wykonany będzie pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny. W dniu 27 samolot P. L. L. „Lot" przebędzie drogę z Warszawy do Aten (1.5.. km.), zaś w dniu 28 bm. z Aten przez wyspę Rodos do Haify (1.228 km.). W pierwszym locie weźmie udział delegacja przedstawicieli Polskich Linii Lotniczych „Lot" oraz dwie ekipy techniczne, mianowicie: 1) pilot Burzyński i radiomechanik Eliaszów, 2) pilot Karpiński, radiomechanik Zakrzewski oraz mechanik pokładowy Pilka. Samolotem wysłana będzie również poczta.

Z KRAJU

WYROK W PROCESIE CHRZANOWSKIM.

Przez 8 dni toczył się w sądzie krakowskim proces przeciw 28 osobom, oskarżonym o udział w krwawych zajściach kwietniowych w Chrzanowie.

3 oskarżonych skazano po roku więzienia, 4 po 10 miesięcy, jednego na 9 miesięcy, dwu po 8 miesięcy, oraz 10 po 7 miesięcy więzienia.

8 oskarżonych uniewinniono. Obrona zapowiedziała apelację.

NA ZIELONEJ GRANICY.

Według danych Śląskiego inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej przytrzymano w ubiegłym miesiącu na zielonej granicy Śląska 568 osób z przemytem wartości 47 tys. zł. w czym na pierwszym miejscu znajdują się wyroby tytoniowe, artykuły kosmetyczne i spożywcze a nadto udowodniono w 16 wypadkach przemyt na 7.776 zł. Ukrócone należności celne wyniosły w wypadkach ujawnionych 67.750 zł. Na nielegalnym przekraczaniu granicy przytrzymano ogółem w ubiegłym miesiącu 168 osób.

Jak wynika z przytoczonych danych przemyt nieco zmalał a przyczyniły się do tego zarówno zarządzenia dewizowe, jak i obostrzenia władz niemieckich w postaci przymusu nabywania towarów na przemyt tylko za walutę polską, co podraża jego cenę.

EPIDEMIA WŚCIEKLIZNY.

Władze bezpieczeństwa są zaalarmowane wypadkami wścieklizny na terenie Warszawy. W ostatnich dniach zanotowano wiele wypadków pokąsania przez psy zarażone straszną chorobą wścieklizny.

Wczoraj zanotowano aż 5 wypadków pokąsania kilkunastu osób przez psy i koty.

TELEWIZJA W POLSCE.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace około zainstalowania pierwszej w Polsce stacji do nadawania widowisk telewizyjnych. Doświadczalna stacja telewizji powstaje w Warszawie na 16 piętrze gmachu na placu Napoleona. Próby pójdą w kierunku nadawania widowisk do kilku aparatów odbiorczych, umieszczonych w różnych punktach stolicy.

REKIN W BAŁTYKU.

Podczas ostatnich połowów na Bałtyku rybacy gdyńscy wyłowili małego rekina. Niezwykły ten gość rzucał się z nieprawdopodobną siłą w masie żywych szprotów i usiłował przerwać sieć, jednak że rybacy zdołali obezwładnić drapieżcę i przywieźli go do portu w Gdyni.

Prawdziwą zagadką jest nienotowany dotychczas wypadek obecności na wodach Bałtyku tego rodzaju fauny oceanicznej.

Młody rekin posiada 35 cm. długości i odznacza się potworną w stosunku do całego korpusu głową.

Za libacje i przyjęcia

kupował Krzysztoforski dobrą opinię

Długą listę świadków na onegdajszej rozprawie sądowej rozpoczęły zeznania świadka Utschyka, kierownika działu podatku przemysłowego w izbie skarbowej w Kielcach.

Z racji swego stanowiska św. Utschyk przeprowadzał lustrację II urzędu skarbowego w Radomiu, jednak żadnych poważniejszych

uchybień nie znalazł.

W izbie skarbowej w Kielcach opowiadano o wielkich rzekomo stosunkach Krzysztoforskiego z wpływowymi osobistościami, które w Radomiu były zawsze osobistymi gośćmi Krzysztoforskiego.

Pewnego razu Krzysztoforski urządził w restauracji w Kielcach

przyjęcie dla wyższych urzędników Izby.

Okazało się, że rachunek za to przyjęcie nie został uregulowany.

Uczestnicy libacji musieli radzi nie radzi zrobić składkę na zaspokojenie pretensyj restauratora.

Mówiąc o luksusowych meblach zakupionych przez Krzysztoforskiego dla II urzędu. św. Utschyk twierdzi, iż w izbie przypuszczano, że Krzysztoforski sprzedaje ziemię i

bawi się w „granda hiszpańskego“,

kupując za własne pieniądze meble dla biura.

Zeznania następnego świadka, b. naczelnika III wydziału izby p. Żukowskiego, oświetlają rolę naczelnika Lemańskiego. Świadek stwierdza, że nacz. Lemański był człowiekiem arbitralnym, którego orzeczenie w sprawach personalnych były bezapelacyjne.

Świadek przypisuje nacz. Lemańskiemu przeniesienie go na inne stanowisko służbowe.

O naczelniku Jasienickim świadek wyraża się

nader przychylne

i z podziwem dla jego pracowitości.

Po tych zeznaniach prezes Bobkowski komunikuje, że do sądu wpłynęło pismo od dr. Rudolfa Mestela z Poznania, w którym dr. Mestel prosi, aby uszanować pamięć jego zmarłego ojca,

b. naczelnika kasy skarbowej w Sosnowcu.

Jak wiadomo, Krzysztoforski twierdzi, iż ś. p. naczelnik Mestel był jego mentorem w sprawach defraudacyj.

Sąd wyraził zgodę na przesłuchanie dr. Mestela w charakterze świadka, o ile stawi się osobiście przed sądem.

Sam o sobie napisał

jak zastrzelił napastnika

Istnieje w stolicy agencja prasowa pod nazwą „Warszawska Agencja Dziennikarska“. Daje ona przeważnie wiadomości o wypadkach w mieście. Właścicielem redaktorem agencji jest p. Mieczysław Kwiatkowski. W tych dniach „Warszawska Agencja Dziennikarska“ przynosi poniższy komunikat:

Wczoraj w południe do mieszkania Edwarda Turkowskiego, przyszedł z wywiadem dla prasy, kierownik i naczelny redaktor Warszawskiej Agencji Dziennikarskiej, Mieczysław Kwiatkowski (Złota 55) W chwili przeprowadzania wywiadu z przyjaciółką Turkowskiego, Janiną Ostrogórską, którą

przyjaciel pobił

i zdemolował mieszkanie, Turkowski przyszedł z miasta do domu.

Zastawszy drzwi zamknięte, Turkowski wyszedł na podwórze i zajrzał przez okno suteryny do mieszkania. Widząc nieznajomego mężczyznę, rozmawiającego z jego przyjaciółką. Turkowski wyłamał okno i wpadł do mieszkania, kierując się w stronę redaktora. Kwiatkowski widząc groźną postawę napastnika, dobył rewolweru i, po ostrzeżeniu,

wystrzelił na postrach,

po czym wybiegł na korytarz. Turkowski pogonił za uciekającym.

Wtedy w ciemnym korytarzu padł drugi strzał i napastnik zwalił się na podłogę. Kwiatkowski, zorjentowawszy się że postrzelił awanturnika, niezwłocznie pobiegł do pobliskiego telefonu, alarmując pogotowie, komendę policji i 8-my komisariat. Lekarz stwierdził u Turkowskiego ranę postrzałową brzucha i po udzieleniu pomocy, przewiózł rannego, w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie

Turkowski zmarł.

Na miejsce wypadku przybyła policja, oraz przedstawiciele urzędu śledczego.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że Turkowski jest znanym złodziejem i awanturnikiem, notowanym i karanym za różne przestępstwa. Lokatorzy wspomnianego domu odetchnęli z ulgą, pozbywając się awanturnika-terrorysty. Policjant Nr. 3240 przewiózł dorożką redaktora Kwiatkowskiego do 8-go komisarjatu, gdzie po sporządzeniu protokułu, odebrano rewolwer, na który Kwiatkowski posiada pozwolenie. Do czasu wyświetlenia sprawy — Kwiatkowskiego zatrzymano.

Przy stoliku kawiarnianym

W związku ze zbliżającym się ciągnieniem 37 Loterii przedmiotem ogólnych rozmów są sprawy loteryjne, szanse grających, możliwości wygranej itd.

Przy stoliku popularnej kawiarni zeszło się trzech panów: lekarz, prawnik i matematyk. Po dłuższej ożywionej dyskusji na różne tematy, co do których panowie ci nie mogli się porozumieć, rozmowa przeszła na temat loterii.

— Loteria klasowa — oświadczył prawnik — jest jedyną bodaj formą gry losowej, zgodną nie tylko z formalnymi przepisami prawa, ale również z duchem prawa. Daje możliwości wygranej, przewyższającej olbrzymią ilość razy ryzykowną stawkę, przy jednoczesnym wyłączeniu momentu hazardu. W tym tkwi odrębność i znaczenie loterii. Z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć, że dla wielu ludzi gra na loterii stanowi pewnego rodzaju zadośćuczynienie w żyłce hazardu, co chroni ich od wielu przyszłych komplikacyj życiowych.

— Ja patrzę na loterię — oświadczył drugi pan — jako lekarz, który często narzucając swym pacjentom tryb życia, żądać musi kategorycznie zaprzestania wszelkich gier, rujnujących niejednokrotnie nie tylko kieszeń, ale i system nerwowy gracza. Otóż, jeśli idzie o loterię, sytuacja jest o tyle wyjątkowa, że przy niewątpliwym istnieniu czynnika emocjonalnego, system nerwowy osoby, biorącej udział w grze, nie ulega żadnym szkodliwym następstwom. Przeciwnie, uważam jako lekarz, że ludzi grających na loterii cechuje pewien optymizm życiowy, który nierzadko ma poważny wpływ na całość systemu nerwowego.

Trzeci zabrał głos matematyk:

— Rozważania panów są zapewne bardzo słuszne, ale moje będą ściślejsze. — Mnie interesuje to, że plan loterii przewiduje 92.066 wygranych na ogólną sumę 24.570.000 zł. Wiem, że jest jedna wygrana milion złotych, 9 po 100.000 zł., 4 po 75.000 zł., 15 po 50000 zł., 28 po 25000 zł., 23 po 20.000 zł., 110 wygranych po 10 000 zł. itd. Oto co stanowi dla mnie o znaczeniu loterii. Badając dokładnie plan loteryjny od szeregu lat, twierdzę kategorycznie, że szanse nasze jako graczy wzrosły wielokrotnie. I dlatego głównie, proszę panów, każdy z nas grał na loterii dotychczas i będzie grał dalej...

Junacy z Sosnowca

budują drogi na Kresach

Przydzielona do prac na terenie powiatu dziśnieńskiego drużyna robotnicza junaków z Sosnowca wykonała ostatnio na trzęsawiskach puszczy Hołubickiej groblę, która, ze względu na podmokły teren trudny do przebycia, ma ogromne znaczenie.

Grobla ma długości 650 m. i 3 m. szerokości. Przed paru dniami przy udziale dyrektora Funduszu Pracy oraz starosty powiatowego, przedstawicieli społecz. i KOP odbyło się uroczyste poświęcenie grobli. Uroczystość poświęcenia poprzedzona została mszą polową.

Na zakończenie odbyła się defilada i mianowanie junaków i kandydatów na junaków. Uroczystości zakończył wspólny obiad.

——ssss——

Sosnowiec na F.O.N.

ZEBRANIA SEKCYJ.

W ratuszu sosnowieckim odbyły się posiedzenia sekcyj Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

W sekcji propagandowej zajęto się sprawą propagowania idei obrony państwa za pośrednictwem prasy, odezw itp.

W sekcji finansowej mówiono o formie opodatkowania się na F. O. N. Do firm i osób prywatnych rozesłane będą odpowiednie deklaracje, a zarządy wszelkich zrzeszeń proszone będą o organizowanie zebrań manifestacyjnych na rzecz FON.

Złodzieje plądrują

MIESZKANIA.

Nieznani złodzieje dokonali kradzieży ze strychu domu przy ul. Żeromskiego 10 w Sosnowcu. Łupem złodziei padły koszule męskie popelinowe, reformy, kalesony popelinowe i inne przedmioty. Poszkodowana Maria Mronilińska oblicza straty na 160 zł.

Onegdaj w godzinach popołudniowych złodzieje korzystając z nieobecności domowników, po otwarciu okna dostali się do mieszkania Antoniny Miłek, zamieszkałej w Będzinie przy ul. Przecznej 51, skąd skradli torebkę ręczną, naszyjnik złoty i kolczyki złote, ogólnej wartości 115 zł. 50 gr.

Policja prowadzi dochodzenie.

NIESZCZEROŚĆ

Najbardziej bodaj znamienny i w konsekwencji brzemienny rys życia politycznego Europy w ostatnich miesiącach, to wtargniecie mistyki do stosunków międzynarodowych. Pogrążone w takiej czy innej mistyce narody poczynają jak gdyby kierować się nią także w stosunkach międzynarodowych, odnosząc się z sympatią do tych, których mistyka ma cechy pokrewne, a okazując niechęć, czy zgoła nienawiść do wyznawców innych ideałów. Namiętność wiary w własnego wodza czy własny ideał, która jest w polityce wewnętrznej czynnikiem niewątpliwie twórczym, potęguje energię i czyniąc narody gotowymi do najdalej idących ofiar, staje się w tych warunkach objawem niepokojącym, jeśli chodzi o dobre stosunki międzynarodowe. Gdyby zjawisko to miało trwać i pogłębiać się, stosunki między państwami o odmiennych ideałach i światopoglądach stałyby się niemożliwe. Europa szłaby ku nowemu wydaniu „wojen religijnych" XVI wieku, w których miejsce katolicyzmu i protestantyzmu zajęłyby ideały rewolucyjne albo narodowo-faszystowskie doby dzisiejszej.

W stosunkach międzynarodowych to wtargnięcie mistyki może stanowić prawdziwy przewrót. Dotąd wszelkie ugrupowania państw ugrupowania państw ojarzyły się pod wpływem interesów państwowych. Najbardziej krańcowe ustroje mogły znaleźć się po jednej stronie barykady. Wystarczająco wymownym był pod tym względem przykład przedwojennego sojuszu francusko-rosyjskiego, łączącego jedno z najbardziej demokratycznych państw świata z największą tyranią epoki. Politykę zagraniczną dyktował wówczas nie sentyment, lecz racja stanu.

Czyżby miało się to zmienić? Czy odtąd państwa mają łączyć się wedle swych ustrojów lub ideałów? Czy naprawdę można sobie wyobrazić podział Europy na dwa bloki scementowane wspólną mistyką?

Mistyk rywalizujących o dusze ludzkie jest w dzisiejszej Europie kilka. Jest mistyka faszystowska w wydaniach niemieckiej i włoskiej, jest mistyka komunistyczna, mistyka „frontu ludowego", jest nawet jeszcze tu i ówdzie mistyka liberalizmu.

Stworzenie jednak dwu bloków scementowanych ideologią wewnętrzno-ustrojową nie wydaje się możliwe — nie mówiąc już o tym, że większość państw europejskich takiego podziału nie chce, gdyż nie chce „wojen religijnych". Poprostu niepodobna znaleźć podstaw dla takich bloków.

Szczególnie polityka sowiecka dąży do podziału państw na „faszystowskie" i „antyfaszystowskie". Gdyby jednak Sowiety szczerze wierzyły w ten podział i naprawdę walczyły o realizację w całym świecie ideałów komunistycznych i zwalczały wszelkie prądy przeciwne, to od lat musiałyby być nastawione przede wszystkim na walkę z faszyzmem. Tymczasem do ostatnich czasów polityka sowiecka wobec faszystowskich Włoch była wybitnie pozytywna. Sowiety chciały utrzymywać z Włochami Mussoliniego możliwie najlepsze stosunki. Gdy w związku z wojną włosko-abisyńską druga międzynarodówka uważała moment za odpowiedni do generalnego porachunku z faszyzmem i położenia go na obie łopatki, kom. Litwinow nie był w Genewie bynajmniej największym entuzjastą polityki sankcyjnej. Myśląc tylko o jednym, a mianowicie o zmobilizowaniu Europy przeciw Niemcom, kom. Litwinow pragnął pozyskać Włochy dla antyniemieckiej koalicji i nie chciał aby Liga Narodów swą polityką sankcyjną popchnęła Rzym w ramiona Rzeszy.

NAD UJARZMIONĄ RZEKĄ...

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Porąbka, w październiku.

Piękną szosą z Kęt do Żywca, wijącą się wśród niewysokich gór, zdążamy do Porąbki, miejscowości, która sławę swą zdobyła dzięki olbrzymiej tamie, jaką się tam teraz buduje na rzece Sole. W szybkim pędzie mijamy ciche wioski, gdzie widok auta nie wywołuje już sensacji, jak to się działo przed kilku laty gdy samochód w tych okolicach był rzadkością i po wziąciu ostrego zakrętu wjeżdżamy pomiędzy

dwa masywy górskie

skąd rozwiera się wspaniały widok na spienione nurty Soły i olbrzymie bloki betonowe, budującej się zapory wodnej.

Wrażenie ogromne i jedyne w swoim rodzaju. Tu, a nie w mieście przy stawianiu niebosiężnych budowli, odczuwa się rozmach pracy człowieka i potęgę geniuszu. Na tle gór, pokrytych malowniczymi lasami bezpośrednie wrażenie jest znacznie większe, niż gdyby tamę taką wzniesiono w sąsiedztwie innych budynków.

Aby można było rozpocząć pracę w łożysku rzeki odprowadzono Solę dwoma tunelami, przebitymi w sąsied niej górze i skierowano jej wody poniżej miejsca pracy. Po umocnieniu podłoża, które tworzą skały piaskowcowe, przystąpiono do wznoszenia tamy. Potężny już dzisiaj

mur betonowy,

którego większą część już wykonano, stanowić będzie przegrodę, spiętrzającą wodę i ciągnąć się będzie przez całą szerokość rzeki. Ilość betonu, zużytkowana do jego wykończenia wyniesie 90.000 m. sześć. i wytwarzana jest na miejscu, w fabrykach specjalnie do tego celu pobudowanych.

Po wybudowaniu tamy, wloty do tunelów zostaną zamknięte, a za przegrodą utworzy się olbrzymie jezioro długości około 8 kilometrów i 1 klm. szerokości. Na wypadek ulewnych deszczów, zbiornik, uprzednio opróżniony, będzie mógł pomieścić napływającą wodę i tym sposobem zapobieże powodziom, które tyle szkody corocznie wyrządzały miejscowościom położonym nad Solą. Tunele zaś, będą spełniać rolę regulatora poziomu wody i przez nie odpływać będzie jej nadmiar.

Wysokość przegrody wyniesie 22 metry i w celu zabezpieczenia koryta rzeki od jam i wyrw, jakie powstałyby na skutek wysokiego spadu wody, układa się obecnie poniżej tamy bloki betonowe t. zw. szykany, które będą mieć za zadanie powstrzymać

gwałtowne uderzenia fali

i niweczyć jej siłę. Bloki te, ułożone na betonowym podłożu, zabezpieczą łożysko rzeki i zmniejszą zarazem szybkość prądu.

Przegroda porąbkowska oprócz znaczenia regulacyjnego posiadającego dla nas bezprzecznie ogromną wartość spełniać będzie jeszcze rolę dostarczyciela energii elektrycznej dla szeregu miejscowości, w jej okolicach położonych. Zasięg ten nie jest obecnie dokładnie znany i ustali go się w miarę powstawania elektrowni. Woda więc dostawać się będzie do turbin o sile około 25.000 km. i wytwarzać prąd elektryczny, który zostanie zużytkowany

do elektryfikacji kraju,

a w pierwszym rzędzie służyć będzie do poruszania licznych fabryk. Postada więc tama porąbkowska olbrzymie znaczenie gospodarcze, gdyż rozwiązuje zagadnienie taniej energii, pędnej co może wydatnie przyczynić się do jeszcze większego uprzemysłowienia tej części Polski. Przy wznoszeniu przegrody znalazło zatrudnienie kilka tysięcy robotników, a liczba ta znacznie wzrośnie, gdy ruszą nowe zakłady przemysłowe, zasilane prądem elektrycznym z Porąbki. Przyczyni to się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia i pozwoli państwu na dalsze inwestycje w tym kierunku.

W związku z budową tamy ulegnie również zmianie rozkład dróg. Szczególnie pięknie przeprowadzona będzie szosa łącząca Kęty z Żywcem. Przebiegnie ona tuż nad sztucznym jeziorem, zboczami gór, co

znacznie podniesie jej urok.

Przez rzeczki i wąskie doliny przerzucone zostaną kamienne mosty, co w sumie uczyni tę trasę jedną z najbardziej malowniczych w Polsce.

Tama porąbkowska nie jest gigantem i pozostaje daleko w tyle za tego rodzaju budowlami, wzniesionymi w innych państwach. W naszych jednak stosunkach stanowi duży krok naprzód w kierunku ujarzmienia i wyzyskania energii rzek polskich, będąc zarazem dowodem, że okres „samopas i niewoli". niczo. niszczycielsko i obłędnit chodzącej masy wód" mija bezpowrotnie.

Zbygniew Krygler.

Rząd nie dopuści

do podnoszenia cen

W ostatnich dniach, jak już pisaliśmy, zauważyć się daje tendencja do podwyższenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tym, czynniki miarodajne oświadczają, że wobec decyzji w sprawie utrzymania stałości naszej waluty, rząd nie dopuści do podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby, nie mającego zresztą żadnego uzasadnienia

w istotnym stanie rzeczy.

W dalszym ciągu sfery miarodajne oświadczające poziom cen musi iść w ślad za wzrostem obrotów gospodarczych, aby nie wyprzedzać cen światowych, a zwłaszcza cen w państwach konkurujących z nami. W ten tylko sposób nastąpić może wyrównanie cen skali światowej.

W związku z tym, wszelkie próby podnoszenia cen będą

w zarodku paraliżowane.

Dotyczyć to będzie przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza, że ma się tu do czynienia ze spekulacją, zasługującą na

jak najostrzejsze potępienie.

Jednocześnie czynniki miarodajne podkreślają, że zwrócona została ostatnio baczniejsza uwaga na nadmierne obciążenie niektórych artykułów pierwszej potrzeby przez zbędne lub za kosztowne ogniwa

pośrednictwa handlowego.

1 zł. miesięcznie

płacą detektorowicze

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie ukaże się zarządzenie p. ministra poczt i telegrafów w sprawie opłat radiowych. Zarządzenia to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radiowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie.

W ten sposób abonament jednozłotowy, który przysługiwał dotychczas jedynie małorolnym, rozszerzony zostanie na wszystkich detektorowiczów. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu abonentów detektorowych.

Problemy dnia

DACH NAD GŁOWĄ

Budowa osiedla robotniczego

Na Pogoni na polach w pobliżu tak zwanych „bloków" powstaje osiedle robotnicze przy pomocy finansowej Towarzystwa Osiedli Robotniczych i Banku Gospodarstwa Krajowego.

W osiedlu tym mają powstać domki dla rodzin robotniczych. Pomieszczenie dla jednej rodziny składać się będzie z pokoju i kuchni, piwnicy, komórki i ogródka wielkości 300 m. kwadratowych. Domki będą budowane w ten sposób, że każda rodzina będzie mogła ze swej siedziby korzystać

zupełnie swobodnie.

Dwa mieszk. w dwu bliźniaczych domkach, przedzielonych ścianą szczytową będą miały osobne wejścia, tak, że właściciele zupełnie nie będą skrępowani

bliskością sąsiada.

Warunki nabycia domku są następujące: najpierw wpłata zaliczki w wysokości 383 zł., a następnie przez 9 lat wpłacanie co miesiąc po 24 zł. 50 gr., lub też przez 41 lat po 9 zł. 40 gr.

Trzeba dodać, że domki będą skanalizowane. Dla osiedla zbudowana będzie osobna

pralnia i łazienka.

Jak dotychczas, zgłoszeń na posiadanie własnego domku jest 54. Są to robotnicy, kolejarze, tramwajarze.

Mieliśmy możność rozmawiania z jednym z zainteresowanych przyszłych mieszkańców osiedla. Sama myśl udostąpnienia im posiadania własnego dachu nad głową bardzo im się podoba. Każda rodzina pracowni-cza, mająca odłożoną choćby tylko małeńką sumkę,

myśli o własnym domku,

o ogródku, w którym po pracy można by odetchnąć innym, świeższym powietrzem.

Ale własny domek, w którym człowiek ma się osiedlić już na zawsze, nie może być budowany bez kontroli czujnego oka właściciela. Ojciec rodziny, który buduje dom dla swoich, powinien mieć prawo zaglądania na budowę i nawet robienia uwag co do materiałów, użytych na budowę, czy też

wykończenia niektórych szczegółów.

Tymczasem organizatorowie osiedla są zdania, że przyszli właściciele domków nie mają przy budowie nic do powiedzenia, że powinni być zadowoleni, gdy otrzymują domki już kompletnie wykończone

według raz przyjętego wzoru.

...ie stanowisko organizatorów z...a niejednego z kandydatów do zamieszkania w osiedlu. Nie jest to jednak przeszkoda, którejby nie można było ominąć. Sama myśl zbudowania osiedla robotniczego w Sosnowcu jest tak słuszna i mądra, że należy czynić wszelkie ułatwienia, aby jak najwięcej robotników stało się właścicielami domków.

Z UŚMIECHEM.

DROŻYZNA.

Masło, mleko, chleb, jaja, herbata i kawa,
Każda część garnituru coś na siebie włożył,
Każda potrzeba śmiecitu, kino i zabawa,
Może od dnia pewnego kosztować nas drożej.

Gdy gospodarstwo schodzi na nowe koleje,
Myśl się nasza do kwestii zasadniczej zwraca:
Czy kiedy prawie wszystko dokoła drożeje,
Przyjdzie czas, że i droższa będzie ludzka praca.

Ko—Stek.

Zuchwały oszust matrymonialny

wyłudził 1000 zł.

Niezbyt dawno mieszkańcy dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu poruszeni zostali wiadomością o

zuchwałym oszustwie matrymonialnym,

którego dopuścił się nieznany osobnik, starający się o rękę p. Michaliny K. z Sosnowca - Sielca.

Oszust pod pozorem umeblowania mieszkania wyłudził od rodziców narzeczonej

około 1000 zł.

Gdy już poczyniono ostatnie przygotowania do ślubu i sproszono gości na przyjęcie weselne — wybuchła bomba.

Narzeczony bowiem nie stawił się do ślubu.

Wśród gości i rodziny nastąpiła konsternacja a panna młoda

wpadła w rozpacz.

Obecnie dowiedziano się, że oszust przedstawił legitymację urzędniczą na nazwisko Tadeusza Kawęckiego, lecz równocześnie podawał się za Stanisława Górskiego.

Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Podobno oszust matrymonialny pochodzi z G. Śląska.

DRZAZGI.

„W świat"

W ubiegłą niedzielę ukazał się w naszym piśmie felieton o teatrze sosnowieckim z przed trzydziestu — czterdziestu laty. Autor wspomniał też o tym, że w owych czasach napisał dla sceny sosnowieckiej sztukę robotnik z Dąbrowy nazwiskiem Łobzowski. Sztuka nosiła tytuł „W świat". Felietonista wyraził żal, że nie wiadomo, co się z tą robotniczą sztuką stało.

Okazuje się jednak, że wiadomo.— Oto p. Stefan Szyszkowski z „Flory" komunikuje nam, że był współpracownikiem Łobzowskiego i że jest w posiadaniu oryginalnego rękopisu sztuki „W świat".

Te pierwsze słabe przebłyski kultury literackiej w Zagłębiu są godne uwagi, a któryś z zespołów amatorskich mógłby z korzyścią własną i publiczności wystawić regionalną zagłębiowską sztukę, napisaną przez robotnika, co nie jest przecież wypadkiem powszednim.

—HH—

Nieudały napad

Pora hunki między bandytami

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 32-letniemu Józefowi Olszówce z Bobrownik (powiat będziński), oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa.

Olszówka wraz ze swym kolegą Władysławem Kotowiczem udał się do Wojkowic Kom., celem dokonania

napadu rabunkowego

na mieszkanie zamożnego gospodarza, Kazimierza Sitki.

Kiedy zapadła noc Olszówka wtargnął do mieszkania Sitków terroryzując rewolwerem domowników Kotowicz zaś stanął na czatach.

Służąca Sitki, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi bandyty, wyskoczyła oknem, alarmując sąsiadów.

Spłoszeni bandyci zbiegli w pola. Tam też wkrótce rozegra się krwawy dramat. Olszówka zły, że

napad się nie udał,

zaczął czynić z tego powodu wyrzuty Kotowiczowi, w końcu zaś oświadczył mu, że się zastrzeli, gdyż boi się, by go nie schwytano. Kiedy Kotowicz nic na to nie odpowiedział i odwrócił się, chcąc odejść, Olszówka wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go w szyję.

Widocznie zrobił to dlatego, ponieważ bał się, by towarzysz go nie „wsypał".

Ranny miał jeszcze na tyle sił, że, nie zważając na płynącą obficie krew,

zaczął uciekać.

Dowlókłszy się do wsi zawiadomił on o wszystkim policję, która też wkrótce aresztowała Olszówkę. Ponieważ stan był groźny, Kotowicza odwieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli.

Na rozprawie oskarżony, Olszówka do winy się przyznał. Sąd skazał go na 8 lat więzienia. Po wyroku skazanego odwiezjono do więzienia.

Wkrótce Olszówka i Kotowicz będą mieć drugą sprawę o dokonanie zbrojnego napadu na mieszkanie Sitki.



KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 167/36. Na wyjazd do Persji potrzebny włókiennik, specjalista na jedwab naturalny, obznajmiony z produkcją włókienniczą na stanowisko generalnego inspektora włókienniczego. Wymagane wyższe studia, znajomość gruntowna języka francuskiego i długoletnia praktyka

Nr. kol. 168/36. Do fabryki waty w Warszawie potrzebny starszy pucer do greplarni na bawełnę. Warunki od umowy.

Nr. kol. 169/36. Zakłady kaflarsko - zduńskie poszukują od zaraz dwuch zdunów młodszych na stałe roboty; praca akordowa. Warunki płac zależne od wielkości pieca, począwszy od 10 zł. wzwyż.— Cena netto.

Nr. kol. 170/36. Do cukrowni „Borowiczki" potrzeba: 4 maszynistów kolejkowych 2 gotowaczy I-go cukru, 2 monterów cukrownianych, 1 gotowacza na wyparce, 1 majstra na dyfuzje i 2 majstrów na wirówki białe. Warunki od umowy.

Nr. kol. 171/36. Do cukrowni „Mała Wieś" potrzeba: 1 majstra do dyfuzji I-ej 1 majstra do saturacji ciągłej, 1 ślusarza do krajalnicy, ostrzenia noży i zakładania ram nożowych, 1 kotłowego, 1 majstra do gotowania cukrzycy I-ej i majstra do gotowania cukrzycy II-ej. Warunki według umowy.

Nr. kol. 172/36. Do masarni na terenie województwa tarnopolskiego („Podole"— Tarnopol - Majka, Rynek 12) potrzebny od zaraz czeladnik wędliniarski obznajmiony z wyrobem konserw mięsnych. Warunki od umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt Nr. 7.

Przed świętem niepodległości

Zebranie powiatowego Komitetu w Będzinie

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu 11 listopada.

Przewodniczył zebraniu starosta Boxa, asesorowali poseł Kaczkowski i dyr. Cholewicki.

Starosta Boxa, zagajając zebranie, zaznaczył, że tegoroczny charakter uroczystości 11 listopadowych będzie związany z osobą śp. Marszałka Piłsudskiego — twórcy naszej niepodległości.

Celem nadania świętu podniosłego charakteru, ludność poszczególnych miast i osiedli Zagłębia przemaszeruje pochodem do wyznaczonych pamiątkowych punktów, w których Marszałek Piłsudski za życia swego przebywał.

Na terenie Zagłębia, punktów takich jest kilka. Pierwszy to mieszkanie sztygara p. Dehnela wCzeladzi, w którym Marszałek zatrzymał się przed projektowaną ucieczkę do obcego zaboru.

Drugim punktem pamiątkowym jest Zagórze, gdzie mieściła się wówczas w mieszkaniu 4. p. prof. Wrzoska — komenda legionów.

Trzecim miejscem pobytu Marszałka było skromne mieszkanko w jednym z domów przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu. Tu Marszałek zameldowany był pod przybranym nazwiskiem w charakterze rzemieślnika — stolarza.

Ponadto Marszałek przebywał w nieistniejącej dziś fabryce Wizbeka w Będzinie, gdzie urządził zebranie robotnicze, następnie na kol. Kazimierz na Niemcach w domu t. zw. „Pod gołębni kiem", gdzie ukrywał się wraz z innymi bojowcami.

Aby tym wszystkim punktom nadać pamiątkowego znaczenia historycznego, zaprojektowano wmurować tam tablice pamiątkowe.

W sprawie tej zabierał głos kpt. Styka, który twierdził, że dzieli nas już krótki czas, aby projekt wmurowania pamiątkowych tablic mógł być w terminie wykonany, przy czym wzór i format tablicy musi być uzgodniony z centralnym komitetem w Warszawie.

Dyr. Cholewicki zgłosił zaś projekt, aby w dniu 11 listopada urządzić zbiórkę na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych lub na akcję dożywiania dzieci.

Po dłuższej dyskusji, wobec rozbieżności zdań, czy wmurowanie tablic w pamiątkowych punktach należy wykonać w dniu 11 listopada, czy dopiero 19 marca, sprawę tę przekazano do załatwienia komitetowi wykonawczemu. Program obchodu 11 listopada po za tym zapowiada: nabożeństwo, pochód, koncert orkiestr, akademie i zawody sportowe.

Ponadto w podstudio sosnowieckim red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę o rozbrajaniu Niemców w Zagłębiu.

W skład komitetu wykonawczego obchodu 11 listopada wchodzą starosta J. Boxa, płk. Gorczyński, prez. J. Kaczkowski, dyr. Cholewicki i kpt. Styka Komitet ma prawo kooptacji.

O PRZYSŁOWIACH.

Samolot pasażerski znajduje się nad Neapolem. Za chwilę przeleci obok słynnego Wezuwiusza.

W pewnym momencie obserwator zwraca się do pasażerów:

— Czy państwo znacie to przysłowie: „Ujrzeć Neapol i umrzeć"?

— Oczywiście!

— No to świetnie, bo motor przestał działać i zaraz spadniemy!

Od straganu do straganu

Co, ile i dlaczego drożeje

Podrożenie artykułów pierwszej potrzeby wywołało w Zagłębiu podobnie jak w całej Polsce zrozumiałe poruszenie. Zapowiedzią podwyżki cen był raptowny brak produktów spożywczych a głównie pieczywa i nabiału. Z tego powodu największe zapotrzebowanie było na chleb.

Piekarze atakowani przez ludność, skarżyli się na brak mąki. Wreszcie ukazały się pieczywa ale droższe. Inne artykuły podskoczyły w cenie odrazu.. Przyjrzyjmy się jak na to zjawisko reagują konsumenci oraz sprzedawcy. Duże hale rozwoju w Sosnowcu. Wieczór już zapadł. Wzdłuż gmachu ciągną się całe szeregi straganów. Na środku ustawione są stoiska z towarami łokciowymi, bielizną i różnymi drobiazgami, pod jedną ścianą widać produkty spożywcze, pod drugą owoce i szkła. Uderza przede wszystkim bezruch i brak klientów. Jak to dziś po wypłacie i taki zastój? Kupcy tkwią obok swoich straganów i wyczekują daremnie...

CENA TA SAMA, ALE.. ZDROŻAŁO.

Podchodzimy do sprzedawczyni pieczywa.

— Dlaczego pani taka zmartwiona? Rzucamy pytanie.

— A bo ten handel dziś idzie pod psem... Za pięć złotych towaru nie mogę sprzedać. Prawie wszystko stoi.

Na stole widać ułożone parami różne ciastka, tylko bułki rozrzucone są w nieładzie.

— Ja zawsze w poniedziałki i czwartki stoję na rampie kolejowej. Dziś z braku świń nie było ruchu na targowicy. Kupcy nie chcieli kupować świń rosyjskich i pouciekali... A ja za nimi do hal. Czekam i nic.

— Co wpłynęło na zastój?

— Drożeje. Wszystko idzie w górę. Piekarz płaci drożej za mąkę, jajko, masło, ser, śmietanę to i na pieczywie musi pociągnąć. To wszystko odbija się znów na biedocie.

— Przecież pani po tych samych cenach sprzedaje.

— Tak, ale bułki i ciastka są mniejsze. Takie to były przedtem? Piekarze nie dadzą się oszukać. Nie wolno im podwyższyć ceny, to obniżają wagę pieczywa i koniec.

BIELIZNA PODROŻAŁA O 15 PROC.

Zwróciliśmy się do straganu z trykotową bielizną. Trzy Ślązaczki zażądały „spodniokćw" dla dzieci. Sprzedawczyni wybrała trzy sztuki i jęła bez przerwy zachwalać towar, po czym podała cenę.

— Dwanaście złotych „muter" za te, ciepłe „spodnioki".

Ślązaczki zaskoczone ceną, rzuciły towar na stół.

— Nie róbcie kogo za błozna — odezwała się jedna z nich. Pięć złotych to wszystko.

Rozgniewane odeszły. Nie pomogły nawoływania straganiarki:

— Muter wróćcie się..

Podchodzimy do sprzedawcy skóry w sąsiedztwie.

— Po czemu deko?

— Ta 7 gr.. najwyższy gatunek!..

— Dlaczego tak drogo pan ceni? Gatunek „Ludwika" kosztuje znacznie taniej.

Kupiec podrażniony w swej ambicji zamilkł na krótko, po czym nie omieszkał użyć wszystkich argumentów, aby nas przekonać o swej słuszności.

— Panie szanowny podrożało wszystko. Na kilogramie skóry od wczoraj do dziś „wpadło" każdemu po 50 gr. do kieszeni. Czy pan widział tę scenę ze Ślązaczkami. jaką miała moja córka? Nawet na tych towarach cena podniosła się o 15 proc.

Czy pan uwierzy w to, że tamten kupiec za dwa dni na worku mąki leżącej na składzie zarobił 5 zł.? A na innej żywności tak samo. Ponieważ kupcy tej branży sprzedają towar drożej od cen, wyznaczonych przez czynniki oficjalne, dlatego władze wojewódzkie poleciły uwidocznić ceny.

JAJKA — LUKSUS.

Zbliżamy się do sprzedawcy nabiału. Obstawiony jest skrzyniami z jajkami. Są dwojakiej ceny: 15 sztuk i 12 sztuk za złoty.

— Jaka jest różnica między tymi jajkami?

— Te są świeże i można je używać do wszystkiego, tamte wapienne, stosuje się je tylko do mięsa, makaronu itp.

— Dużo pa sprzedał dziś?

— Tylko trzy kopy, bo podrożały. Różnica między ceną z przed dwuch tygodni, a dzisiejszą wynosi złoty na kopie. Kto sobie dziś może pozwolić na kupno jajka, Chleb, mięso musi kupić każdy, ale jajko uważa się za „luksus" i można się ostatecznie bez niego obyć.

ZACHŁANOŚĆ POŚREDNIKÓW.

Rozmowa nasza przechodzi na temat przyczyn zwyżki cen.

— Sprzedawca jest zdania, że zwyżkę cen wywołali pośrednicy, a chłop z tego nic nie korzysta.

P—k.



Obfity plon rewizji

w mieszkaniu złodzieja kolejowego

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu

zawodowego włamywacza

kolejowego Franciszka Barańskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Ludwika Miraszewskiego 1.

Barański zamieszkuje u swego teścia Piotrowskiego.

W czasie rewizji zostały znalezione garnitury męskie i bielizna pochodzące z kradzieży kolejowej na szlaku Szczakowa — Strzemieszyce.

Barańskiego wraz ze znalezionymi przedmiotami

przekazano policji

w Chrzanowie, na terenie którego przestępstwo zostało dokonane.

Onegdaj w czasie rewizji w jednej z melin złodziejskich w Sosnowcu znalezione zostały koszule i poszwy z monogramami H. D.

Rzeczy te zostały zakwestionowane i obecnie znajdują się w kancelarii I komisariatu w Sosnowcu.

Wiadomości bieżące

Sobota 17 Październik	Dziś: † Saturjana, Matyrniana Jutro: Wiktora Małgorzaty Wschód słońca: 7.14 Zachód słońca 4.30

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w sobotę premiera znakomitej sztuki, najlepszego współczesnego polskiego dramaturga Karola Huberta Roztworowskiego pt. „U mety". Sztuka ta obok scen o silnym napięciu dramatycznym łączy pierwiastki groteskowego humoru, wywołując u widzów zainteresowanie od pierwszej sceny do końca.

Reżyseruje „U mety" p. J. Kochanowicz, który gra w niej główną rolę Franka, obok niego występują pp. Arciszewska, Jasnorzewska, Marwicz, Zawadzka, Cornobis, Erwan, Fulde, Gołaszewski, Krotke, Kostrzyński, Nawrocki i in.

Premiera ze względu na dotychczasowe powodzenie tej sztuki w Warszawie, wzbudziła w Sosnowcu duże zainteresowanie.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski.

—::—

Kino „EDEN". Dziś w sobotę dnia 17 bm o godz. 14-ej i jutro, dnia 18 bm. w niedzielę o godz. 11.30 odbędą się poranki z filmu „SZCZĘŚCIE NA ULICY". W rol. gł.: Jean Parker i James Dunn. Ceny biletów od 25 groszy.

— **WYWIADÓWKA W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU** odbędzie się jutro o godz. 11 rano. Rodzice proszeni są o obowiązkowe przybycie.

— **DO B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.** Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej wzywa swych członków do stawienia się na zbiórkę jutro o godz. 7-ej rano przed domem społecznym w Sosnowcu.

— **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zbiórka w dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę o godz. 7.30 rano obok dworca w Sosnowcu w związku z przyjazdem p. generała Góreckiego i wojewody Dziadosza.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **APEL DO OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY!** W niedzielę, dnia 18 bm. przybędzie do Sosnowca prezes Zarządu Głównego naszego związku p. gen. dr. Roman Górecki, który polecił zwołanie na godz. 14-tą zebrania ogólnego członków naszego związku, chcąc spędzić godzinę w naszym gronie.

Pożądanym jest przybycie członków na dworzec kolejowy w dniu 18 bm. godz. 7.36 rano dla powitania p. generała, natomiast obowiązkiem wszystkich członków jest obecność na ogólnym zebraniu, zwołanym na godz. 14-tą do Sosnowca do domu społecznego przy ul. Żytniej 10, I-e piętro. W razie przybycia członków w mundurach wojskowych, obowiązuje strój polowy.

— **ZABAWA TANECZNA W BĘDZINIE.** Tow. przyjaciół związku strzeleckiego w Będzinie urządza dziś w lokalu Zw. pracowników samorządu powiatowego (ul. Sączewskiego 12) pierwszą jesienną zabawę taneczną.

Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek. Początek o godz 21. Bufet we własnym zarządzie.

— **KU UWADZE CZŁONKOM KOMPANII LEGII INWALIDÓW.** Z uwagi na ogólne znaczenie święta „Dnia Niezależności" w dniu jutrzejszym, w którym weźmie udział p. gen. Górecki, wojewoda dr. Dziadosz, dyr. PKO. płk. Gruber i inni goście, zarząd kompanii Legii Inwalidów wzywa swych członków do stawienia się w lokalu własnym przy ul. Żytniej 10 dom społeczny o godz. 10-ej rano celem wzięcia udziału w tej uroczystości.

— **AUTOMOBILKLUB WOJ. KIELECKIEGO.** Niedawno powstał komitet organizacyjny Automobilklubu woj. kieleckiego z siedzibą w Kielcach. 25 bm. odbędzie się zebranie członków tego klubu, celem powołania zarządu. Na czele komitetu organizacyjnego stanął naczelnik wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Krug.

Jak się dowiadujemy, po ukonstytuowaniu się zarządu powstanie w Zagłębiu delegatura Automobilklubu.

— **WIECZORNICA W KUŹNICY.** Staraniem klubu robotniczego i zespołów robotniczych w Dąbrowie odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. w salach Kuźnicy przy ul. 3 Maja 4 o godz. 20-ej wieczornica z referatem p. posła J. Kaczkowskiego. Po referacie zabawa taneczna.

— **ZMIANA NA STANOWISKU WICESTAROSTY W BĘDZINIE.** Jak się dowiadujemy, wicestarosta powiatowy Kurcz ustępuje ze swego stanowiska przenosząc się do urzędu wojewódzkiego w Kielcach. Opróżnione stanowisko wicestarosty powiatowego obejmie p. Trznadel, dotychczasowy wicestarosta w Olkuszu.

— **KU UWADZE B. HARCERZY.** Zarząd koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość dla zamanifestowania łączności z ruchem spółdzielczym i uznania dla działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców, wzywa ogół członków do wzięcia gremialnego udziału w obchodzie 20-letniego jubileuszu, który odbędzie się w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę.

— **ZEBRANIE KRAWCÓW.** Zarząd Cechu Krawców i Krawczyń w Sosnowcu zawiadamia wszystkie krawczynie i krawców zrzeszonych i niezrzeszonych, że w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się walne zebranie cechu krawców i krawczyń. Z uwagi na to, że na zebraniu zgodnie z rozporządzeniem władz, nastąpi zmiana statutu cechu, obecność wszystkich członków konieczna.

— **WYSTAWA DOBREJ PRASY.** W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 9 rano w sali domu katolickiego zostanie otwarta wystawa dobrej prasy i książki katolickiej.

— **ZEBRANIE ABSOLWENTEK** W niedzielę dn. 25 bm. o godz. 16-ej odbędzie się walne zebranie koła Absolwentek Państw. Śr. Szkoły Zaw. Żeńskiej w Sosnowcu (Karpacka 2).

Zarząd koła uprzejmie zaprasza na zebranie dyrekcję szkoły, grono nauczycielskie, zarząd koła Opieki Rodzicielskiej i wszystkie absolwentki.

— **ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW w CZELADZI.** Dnia 18 bm. o godz. 3-ej po południu w szkole powszechnej nr. 1 w Czeladzi przy ul. Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie działkowców. Na zebraniu zostaną omówione wyniki dotychczasowej akcji ogródków działkowych i rozdane będą nagrody za najlepiej prowadzone ogródki w br. Komitet pomocy głodnym i bezrobotnym w Czeladzi prosi o liczne przybycie na zebranie.

Zgłoszenia kandydatów

NA PRZODOWNIKÓW ODZNAKI GÓRSKIEJ.

Podaję do wiadomości zainteresowanych członków sekcji narciarskiej P. T. T. że kandydaci na przodowników Odznaki Górskiej na sezon 1936-37 winni zgłosić się do sekretarjatu oddziału PTT. (Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32) najpóźniej do dnia 20 listopada br., względnie przesłać dane obejmujące: 1) nazwisko i imię, 2) Nr. czarnej leg. PZN., 3) Nr. nalepki na sezon 1935-36, 2) rok urodzenia, 5) zawód, 6) dokładny adres, 7) Nr. leg. Odznaki Górskiej i 8) dokładnie znany teren.

Pierwszeństwo w mianowaniu na przodowników będą mieli narciarze, posiadający Odznakę Górską.

Jerzy Korwin - Olszewski
prezes sekcji narciarskiej.

—::—

— **NA UROCZYSTOŚĆ SPÓŁDZIELCZĄ.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu wzywa swe członkinie do wzięcia udziału w uroczystości 30-letniego jubileuszu i poświęcenia sztandaru Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 9-ej przy ul. Będzińskiej 15.

— **ROWERZYSTA NAJECHAŁ NA UCZNIA.** Wczoraj przed godziną 8 rano w Kamycach uległ wypadkowi 11-letni uczeń Mieczysław Kowalik z Kamyc. Kowalik idąc do szkoły najechany został przez rowerzystę przy czym doznał złamania podudzia prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Czeladzi.

— **KURS NAUKI.** Zarząd PMS. w Czeladzi w bieżącym tygodniu organizuje wieczorowe kursy nauki dla dorosłych analfabetów. Nauka bezpłatna.

— **ODCZYT.** W niedzielę o godz. 7-ej wieczorem prof. Ribkowa wygłosi w czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi odczyt na temat „Wojna w Hiszpanii". Wejście bezpłatne.

Budujmy szkoły powszechne!

Okólną drogą do Olkusza

Niewygoda dla wozów

Z powodu układania nowej nawierzchni klinkierowej przez wydz. pow. w Będzinie w Strzemieszyach. ruch kołowy od Sławkowa do Zagłębia Dąbrowskiego skierowany został przez

Okradzionów, Łękę i Małe Strzemieszyce

dla pojazdów autobusowych, a przez Łosień, Dąbrowę dla furmanek, co przedłużało drogę o przeszło 20 klm.

Na skutek starań odnośne władze zgodziły się obecnie na przejazd również i furmanek przez Łękę i Małe Strzemieszyce.

Rzecz zrozumiała, że skutkiem tak dalekiego objazdu w pierwszym rzędzie

podrożał w Olkuszu węgiel,

przywożony furmankami z Zagłębia Dąbrowskiego.

Spodziewać się należy, że z nastaniem jesiennych słot i zimy, władze ze zwolą na otwarcie drogi głównej państwowej wprost od Sławkowa do Strzemieszyc. w tym czasie bowiem setki furmanek

przyjeżdża z żywnością

z olkuskiego miechowskiego do Zagłębia, tym bardziej, że droga objazdowa aczkolwiek przyprowadzona do porządku psuje się, tworząc nieprzebyte wyboje.

Z ZAWIERCIA

(z) **KURS DLA NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH.** Onegdaj rozpoczął się w Zawierciu 10-dniowy skoszarowany kurs wyszkolenia 4-go stopnia dla naczelników straży pożarnych i dla naczelników rejonowych. Na kurs ten przybyło 38 uczestników z powiatów: zawierciańskiego, będzińskiego, częstochowskiego i olkuskiego. Wykłady odbywają się od godziny 8 rano do 1 po poł. z krótką przerwą obiadową.

Komendantem kursu jest st. instr. Eugeniusz Wochtman z Zawiercia, zastępcą komendanta st. instruktor Nikodem Kałkowski z Będzina. Nadzór techniczny nad kursem spoczywa w rękach wojewódzkiego inspektora p. Plebanka. Kurs trwać będzie do dnia 25 bm.

(z) **OBOWIĄZEK UJAWNIANIA CEN** Aczkolwiek obowiązek ujawniania cen na wszelkiego rodzaju towarach i produktach pierwszej potrzeby istniał już od dawna, to jednak nie wszyscy kupcy obowiązek ten należycie spełniali. W niektórych sklepach wisiały gdzieś na ściankach i to w niezbyt widocznym miejscu cenniki, natomiast prawie wcale nieuwidoczniono cen na towarach w oknach wystawowych.

Dopiero w tych dniach o obowiązku tym musiały przypomnieć kupcom władze administracyjne. Na zasadzie tego zarządzenia wszystkie sklepy w Zawierciu kontrolowane są przez policję.

Na opieszałych kupców spisywane są doniesienia.

(z) **NOWA PLACÓWKA POLSKA.** W tych dniach odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej placówki polskiej hotelu-restauracji p. n. „Bristol". Poświęcenia tej placówki, która się mieści w nowocześnie urządzonym domu przy ul. Słowackiego vis a vis dworca kolejowego dokonał ks. prałat Fr. Zientara.

Właścicielem tej nowootwartej placówki polskiej jest znany gastronomista p. St. Filipczyk.

——xx——

Z OLKUSZA

(o) **„ZACZAROWANE KOŁO".** W dn. 18 bm. pod kierownictwem znanego amatora p. Czyżewskiego, odegrana zostanie w Wolbromiu sztuka ludowa Rydla „Zaczarowane koło". Kostiumy zostały wypożyczone z teatru krakowskiego.

Dochód na cele miejscowego Związku Strzeleckiego.

(o) **OKRADZENIE WARSZTATU KRAWIECKIEGO.** W nocy na 16 bm. nieznani sprawcy weszli przez okno do zakładu krawieckiego Szymona Guzego w Olkuszu przy ul. 3 Maja i skradli materiał i gotowe ubranie, ogólnej waartości około 300 złotych. Policja jest na tropie sprawców.

(o) **ODCZYT O OBRONIE PRZECIW LOTNICZO - GAZOWEJ.** Onegdaj odbył się w Wolbromiu odczyt pt. „Organizacja komitetów domowych dla obrony lotniczej", wygłoszony przez instruktora rejonowego p. M. Dobrowolnego. Odczyt wygłoszony rzeczowo i fachowo wzbudził duże zainteresowanie, dzięki czemu wzmogła się znacznie frekwencja prowadzonego obecnie tam kursu informacyjnego o obronie przeciwgazowo - lotniczej, prowadzonego również przez p. Dobrowolnego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 17 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Humoreski i scherza. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicy. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny.. 20.55 Pogadanka akualna. 21.00 W dzień śmierci Chopina. 21.45 Koncert ork. 22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 17 października.

6.00. Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 7.25. Wiadomości bieżące. 7.30 Muzyka lekka. 12.03 Płyty. 12.40 Nasz program. 13.00 Koncert życzeń. 13.15. Muzyka lekka 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyt. 15.50 Audycja dla dzieci. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 18 października.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo 10.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 13.00 Programy lokalne. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela ludowa. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.30 Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.00 Fantazje operowe.

Od lat piętnastu rozwija bardzo ważną z punktu narodowego działalność Gdańska Macierz Szkolna, utrzymując cały szereg szkół polskich — pomóżmy jej materialnie, składając ofiary na konto P.K.O. 192.319.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

6.

— No, tak, ale to jest dużo za mało, aby zgłaszać pretensje do spadku po moim świętej pamięci bracie!

— Jakto, świętej pamięci? Czyżby szanowny burżuj, nie czekając mego przybycia, pośpiesznie odwalił kitę?

— Młody człowieku! — Marski zmarszczył brwi. — Pańskie wulgarne wyrażenia mogą nie razić na boisku sportowym, ale tu rażą bardzo!.. A wręcz oburzającym jest. że pan po tym, co pan uczynił, udaje niewiniątko!

— Kto udaje, ja?!.. Wiem, com zrobił i bardzo tego żałuję, ale...

— Słyszeliście?! Sprawca się przyznaje!!

— Tak, ale zaznaczam, że nie byłoby się to wydarzyło, gdyby tam była wisiała jaka... choćby latarka.

— Pan chce przez to powiedzieć, że dokonał zbrodni po ciemku?

— Zbrodni?! Byczy typ, słowo daję! Państwo słyszeli? Ten miły piernik nazywa zbrodnią połamanie kilkunastu krzewów róż. Ha, ha, ha, ha..

— Tu zachodzi jakieś nieporozumie — przemówił Witold Rey, kiedy przebrzmiał hałaśliwy śmiech Michała Boltona.

Istotnie zaszło nieporozumienie i to grubszego kalibru; obecni mieli na myśli zbrodnię, której ofiarą padł Jan Bolton, a sportsman myślał o różach, które zgilotynował i stratował swoim motocyklem, zjechawszy w ciemnościach z drogi na olbrzymi klomb kwiatów przed pałacem.

— Co tu się dziwić — ciągnął dalej Michał. — Zmykając przed burzą gnałem 50 na godzinę i to na oślep, bo światło mi się popsuło... Nagle hops, zaczynam podskakiwać i coś mnie drapie po buzi. Róże! Zahamowałem, lecz maszyna już się zaryła w jakiś gęsty żywopłot, tak, że ani rusz nie mogłem jej wyciągnąć. Podszedłem więc do bramy na własnych pedałach. Szukam dzwonka, nie ma.. Nie ma jak babcię kocham!

— To się zgadza — wtrącił Witold z uśmiechem — dzwonki, światło elektryczne, telefon, radio. to wynalazki nieznane w tym pałacu.

— Żebym to był wiedział!

— I co potem? — przynaglał go Marski.

— Potem zaczynam prać w bramę obsacami, aż dudni. I nic. Nikt nie przychodzi. A tu deszcz leje, jak jasna choooo.. okropnie. Myślę sobie „wlezą oknem". Ba, kiedy cały parter ma dębowe okiennice. Lecz w kilku oknach na piętrze widzę światło. Biegnę w tę stronę, wołam, krzyczę, ryczę i znowu guzik. Wicher dmie wściekle, głuszy moje słowa... Wtem wpada mi w oko... nie bierzcie tego dosłownie.. wpada mi w oko drzewo, rosnące tuż obok ściany budynku. Drapię się na nie bez namysłu. Jestem już na wysokości piętra, nagle, jak wiatr nie dmuchnie! Czuję, że drzewo się gnie, że wyrżnie mną o mur. Wysuwam więc giczały, aby z nich zrobić sobie resory i brzdęk rozbijam jakieś szyby. Potem drzewo czyni wygibasa w drugą stronę, wyciąga mnie z okna i wyrzuca jak z procy. Przy lądowaniu zahaczam główką o coś twardego, tracę przytomność, ale prysznic ulewy cuci mnie w. końcu. Nie mogąc powstać, czołgam się po ziemi i po dłuższym takim spacerze spotykam tego miłosiernego Samarytanina — wskazał Marskiego. — „Oto są grzechy mojego żywota". Jestem gotów okazać skruchę, jeśli kolacja będzie first class..

Słuchacze już od chwili wymieniali między sobą wymowne spojrzenia. Zeznania sportsmana pokrywały się w zupełności z tym, co oni wszyscy zaobserwowali, gdy siedzieli w jadalni.

— Czy nie mówiłam wtedy, że coś stuka? Że ktoś woła pod oknami?

— Spójrzcie — Magdalena zawtórowała siostrze — spójrzcie-no tutaj — wskazała żółte sztylpy i sportowe trzewiki Michała —przecież to jest ta noga, która nas tak przeraziła!

Marski zadał „młodemu człowiekowi" jeszcze całą litanię pytań, przejrzał jego dokumenty osobiste i w końcu także wypadł z roli prokuratora. Odpowiedzi Michała Boltona zbiły go z tropu doszczętnie. Lecz jeżeli on był naprawdę niewinny. to tragiczna śmierć pana pałacu pozostała nadal nierozwiązaną zagadką.

— Och, niechże policja już raz przybędzie i wyjaśni tę straszną tajemnicę — westchnął ktoś, wypowiadając głośno to, czego pragnęli gorąco wszyscy..

Wszyscy, z wyjątkiem dwóch osób! Jedna z nich przed chwilą wślizgnęła się tutaj niepostrzeżenie, gdyż całą uwagę obecnych przykuwał do siebie Michał Bolton...

W małej izbie zrobiło się duszno. Tytus Dorn otworzył więc drzwi naoścież i... i krzyknął:

— Tam!.. Patrzcie, tam! — bełkotał, wskazując ręką przed siebie.

Podbiegli, spojrzeli i zastygli w bezruchu. W oknie narożnego pokoju pałacu na drugim piętrze paliło się światło.

— Kto tam wszedł?! — warknął Marski.

Odwrócili się, jął wzrokiem liczyć obecnych. W izbie kucharza przebywały w tej chwili następujące osoby: Ludwik Bolton, jego żona Irena, Elżbieta Reyowa, jej syn Witold, Magdalena Dorn, jej dzieci Lidia, Wawrzyniec i Tytus. Wacław Dorazil, jego żona Julia, Kazimierz Marski, Michał Bolton, stary lokaj Maciej i kucharz Marcin. Stangret Mateusz pół godziny temu odjechał bryczką do miasteczka.

d. c. n.

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ 10.

222.

— Powiedziałem, że powód nader ważny kieruje moimi krokami, wszakże szczegółowo poznać ci go nie dałem. Chodzi tu o zbrodnię...

Siostra Maria zatrzymała się w miejscu.

Arnold z Verrierem zamienili pełne przestrachu spojrzenia.

— O zbrodnię? — powtórzyła zakonnica.

— O dziwną, tajemniczą, niewyjaśnioną zbrodnię — mówił Flogny dalej — O zbrodnię, dotyczącą pańskiej rodziny... — dodał, zwracając się do bankiera.

— Mojej rodziny? — rzekł Verriere, mocno blednąc.

— Pan nie wie o niczym bezwątpienia... — ciągnął Flogny dalej. — Zajęty swoimi finansowymi sprawami, nie czytujesz, być może. szczegółowo artykułów, umieszczanych w dziennikach, lub nie zauważyłeś nazwiska człowieka znikłego, zamordowanego...

— Nie wiem, o kim pan mówi — rzekł bankier, usiłując całą mocą swej woli pokonać zmięszanie. — Któż to taki... jak on się nazywa?

— Edmund Beraud.

Cios został wprost wymierzony. wszakże Verriere nań przygotowany, nie zachwiał się wcale.

— Edmund Beraud? — powtórzył, udając nieświadomość. — Mój szwagier nosił toż samo imię i nazwisko. Wyjechawszy do Indyj, od lat trzydziestu nie dawał o sobie żadnej wiadomości, skąd sądziliśmy wszyscy, że zmarł oddawna.

— Mylił się pan w tym razie. Edmund Beraud, wróciwszy z Kalkuty do Paryża, został porwany z hotelu Indyjskiego przez łotrów, którzy go zamordowali dla ograbienia z pieniędzy, jakie wiózł ze sobą.

Desvignes okrył swoje oblicze nieprzeniknioną maską obojętności. Słuchał z roztargnieniem, jak gdyby mówiono o rzeczy nie obchodzącej go wcale.

Verriere chodził wielkimi krokami po salonie, nie wiedząc sam prawie, co czyni.

— Lecz niepodobna, ażeby Stanisław Dumay został wmięszany w tę straszną zbrodnię? — ozwała się zakonnica.

— Nikt go też nie posądza o to bynajmniej — rzekł agent — lecz on może nam wskazać ślady morderców.

— Co?.. on... ten mały chłopiec.. to dziecię?

— Tak, moja siostro.

— Skąd... w jaki sposób?

— Zbrodniarzów tych ja znam z nazwiska... on jeden zna ich osobiście.

Arnold zadrżał. Zdawało mu się, iż stalowy nóż gilotyny dotyka jego głowy.

— Szczęśliwy traf poprowadził mnie dziś do miejsca, gdzie wszystko odkryte zostało... Odnalazłem powóz, który służył do porwania Edmunda Beraud. Między deskami tegoż w dniu zaślubin Eugeniusza Loiseau Misticot znalazł medalik, w którym szczególna skaza dała łatwo poznać człowieka, któremu go sprzedał, jednemu właśnie z tych podejrzanych łotrów, których nazwiska są mi wiadome, a osobiście znanych Misticowi. Było ich trzech działających w tej sprawie. Niech tylko pochwycę dwóch pierwszych, łatwo mi przyjdzie ująć trzeciego.

Do obecnej chwili błąkaliśmy się pośród ciemności, bez żadnych wskazówek. skazani na zupełną bezczynność — mówił dalej — ponieważ nie wiedzieliśmy, gdzie ich odnaleźć. Dziś światło nam zabłysło. Po widzeniu się z Misticotem będę mógł pójść do moich naczelników i powiedzieć im: „Trafiliśmy na ślad... Trzymamy ich w ręku!"

Rozpoczniemy natenczas działanie i przysięgam, iż w krótkim czasie Edmund Beraud zostanie pomszczony.

Verriere przestał chodzić po salonie. Zatrzymał się nagle blady, nieruchomy, z utkwionym spojrzeniem w Arnolda Desvignes.

Zginęliśmy! — pomyślał — ze szczętem zginęli.

Arnold siedział w miejscu zupełnie spokojny. Dziwny uśmiech błąkał się na jego ustach.

Zakonnica, zdumiona zachowaniem się ich obu, patrzyła na nich w milczeniu.

Flogny ciągnął dalej z ożywieniem

— Znasz więc teraz, siostro, ów ważny powód, jaki mi nakazuje najrychlejsze widzenie się ze Stanisławem Dumay. Przez ubiegły miesiąc mordercy mieli czas przedsięwziąć potrzebne im środki ostrożności. Nie można zostawić im dłużej wolnego pola do działania.

Ofiara zbrodni, siostro, należy do twej rodziny, ponieważ jesteś siostrzenicą pana Verriere, który połączy się ze mną. jestem tego pewny i prosić cię będzie, byś wyjawiła dokąd Misticot został przez ciebie wysłany, a ja natychmiast za nim udam się w drogę.

— Tak... tak! mów Mario — wyjąkał bankier drżącymi ustami. — Chodzi tu o naszego bliskiego krewnego, trzeba, ażeby Edmund Beraud został pomszczony!

Tysiące najsprzeczniejszych myśli krążyło i mięszało się w głowie siostry Marii. Już otworzyła usta, aby wyznać prawdę, gdy nagle zamilkła.

Wyznać, byłoby to ściągnąć na siebie gniew i zemstę Arnolda, a razem i Verriera. Byłoby to uczynić Anielę bardziej jeszcze nieszczęśliwszą, ponieważ dwaj ci ludzie wywarliby na niej część swojej złości; lepiej było milczeć, pozostawiając na ryzyko dalsze śledztwo zbrodni.

— Nie powierzyłam Stanisławowi Dumay żadnego polecenia — odpowiedziała — nie wiem, gdzie on jest obecnie; w niczym tu pana powiadomić nie mogę.

I odeszła.

— Ach! ja nieszczęśliwy!.. — zawołał agent z dźwiękiem żywej rozpaczy. — Czuć że się już wątek ma prawie w ręku... że można rozpocząć działanie, że dość wyciągnąć palce, aby pochwycić i przytrzymać obu morderców... i widzieć to wszystko niknące przed sobą.. Ach! to na honor, przyprawić może o utratę zmysłów! Kto wie, czy ten chłopiec powróci... Gdzie szukać go potem na ślepo? Zwłoka i zwłoka... Czas stracony... Ha! to prawdziwie piekielna sprawa!..

I rozgniewany, zniechęcony, Flogny chciał wybiec z salonu.

Arnold podszedł ku niemu.

— Źle się pan wziął do tej sprawy — rzekł, kładąc mu rękę na ramieniu.

— Źle się wziąłem? — powtórzył agent. zdziwiony tą interwencją.

(c. d. n.)

Swiat pracy gra i-wygrywa

Raz poraz w znanej Kolekturze Eug. Korzuszarza w Katowicach, ul. Dyrekcyjna 10, padają wielkie wygrane. Hojna dłoń szczęścia w ostatniej 36 Loterii rzuciła znowu kilka znaczniejszych wygranych w sumie około 200 000 złotych, w tym dwie po 20.000 zł.! — I tym razem los był sprawiedliwy, wygrane nie poszły wyłącznie w ręce posiadających. lecz padły na tych, którzy w trudzie i pocie czoła zdobywać muszą egzystencję. Ostatnimi szczęśliwcami, którzy podzielili się wygraną 40.000 złotych, to p. Józef Hecht, rzeznik z Siemianowic, Maluszczykówna Zofia z Sosnowca, Hutter Jerzy, stolarz z Rybnika, Kasperek Wilhelm, robotnik z Paruszowca i 4 innych. Z zestawienia miejscowości zapodanych wynika, iż szczęście znajduje zarówno nie tylko tych którzy zakupają losy w biurze centralnym Kolektury Eug. Korzuszarza w Katowicach, lecz że szczęście to promieniuje i na jego oddziały: w Bielsku, Mikołowie, Mysłowcach, Rybniku i Siemianowicach.

Zagląda szczęście i do chaty robotnika nie omija mieszkania pracownika umysłowego i zagości w domu kupca i przemysłowca. Nie od dziś notujemy, iż szczęśliwymi posiadaczami losów zakupionych w Kolekturze Eug. Korzuszarza to w znacznym procencie robotnicy z Mikołowa, Mysłowic, Rybnika itd. — których nazwisk atoli na wyraźne ich życzenia nie podawaliśmy do wiadomości publicznej.

I coraz to szersze koło zatacza liczba tych szczęśliwych, którzy nabywają losy w rzeczonej kolekturze, a los władną dłonią zakreśla coraz to dalsze horyzonty. Z miesiąca na miesiąc, z roku na rok potęguje się suma wygranych, bo nie słabnie w masie ludzkiej gonitwa za złotym szczęściem. Wszak loteria to jedyna nadzieja, dzięki której w jednej sekundzie przeznaczenie zamienia biedaka w dostatniego człowieka, i które walkę o szary byt i egzystencję zamienia w zwycięstwo radosne.

I nieskończoną jest złota przędza nadziei tak długo, jak długo zasobną będzie skarbnica, z której płyną wygrane. Ciągle i ciągle jeszcze przed każdym stoją otwarte bramy sezamu, jak długo Kolektury Loterii państwowej każdemu pozwolą wyciągnąć dłonie po zaczarowane skarby.

Jeszcze nie zamilkły echa radości po licznych wygranych w 36 Loterii, a to już idzie zew by wcześniej nabywać losy do 1-go ciągnienia 37 Loterii, które odbędzie się dnia 22 października br. Rosnąć głównie prowała znów w swe ramiona znów zaczyna żywe zainteresowanie Kolektura Eug. Korzuszarza. Świat pracy gorączka, nakazująca by już dziś, dziś nabyć w szczęśliwej kolekturze los, który za dni kilkanaście stać się może symbolem wyzwolenia od trosk i niepokojów materialnych.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

BRZUCHOMÓWCA

W jednym ze sklepowych lokali północnej dzielnicy miasta zebrało się moc publiczności, przed którą na zbudowanej z desek estradzie stał i przemawiał pan Naftali Obojczyk.

— Nie żałujcie, drogie widze, wasze dziesięć groszy, albowiem to co zobaczycie to jest warte więcej niż dziesięć złotych.

Nasz brzuchomówca Moniek Klops, co za chwilę się będzie przed wami wyprodukował, zasługuje na daleko wyższe pieniądze. On nie jest zwyczajny człowiek! On jest wybryk natury! Mówić z brzuchem, to słychana rzecz?

A więc do widzenia się z wami, droga publiczności. Nastąpi teraz przemówienie z brzuchem. Szanowanie państwa! Moniulek! Na scenę!

Zapadła cisza. Na estradzie zjawił się brzuchaty człowieczek. Publiczność wstrzymała dech w piersiach, a brzuchomówca łypnął wkoło groźnie oczami.

— Bee!

Dźwięk ten powtórzył się poraz drugi i trzeci, co bardzo nieprzychylnie nastroiło publiczność. Wreszcie gdy brzuchomówca beknął po raz czwarty, wybuchł otwarty bunt:

— Co znaczy be? Be to znaczy przemówić? Wygłaszać mowę pan potrzebujesz, a nie beknąć. Sztuka zrobić z brzuchem „be". Każdy jeden tego potrafi!

— Bee! — wtrącił brzuchomówca.

— Cicho łobuz psiakrew, bekać na nas będzie! My pana zrobimy „be", to niedobrze się pana zrobi! Za nasze dziesięć groszy jeszcze pan będziesz na nas bekał? Gdzie jest ten dyrektor, psiakrew? Gdzie jest ten dyrektor?!

Na scenę wpadł zrozpaczony pan Naftali.

— Panowie! — jęknął. — Jestem! Ale to nie moja wina. On naprawdę mówi z brzuchem! Tylko co? Tylko stało się nieszczęście. On potrzebował przeziębić sobie żołądek! I ma teraz taka chrypkie. że jednego słowa nie może powiedzieć.

Publiczność nie dała jednak wiary słowom dyrektora i doraźnie wymierzyła mu sprawiedliwość.

Wynikła z tego sprawa sądowa.

Sąd uznał winę panów Abrama Kiepfisza i Jakóba Dancyka za udowodnioną i skazał ich za pobicie na 3 dni aresztu każdego.





SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 13 13



Na boiskach i bieżniach

Zawody okręgowe P. W.

w Kielcach

Odbyły się w Kielcach zarządzone przez DOK. 10 Okr. Urz. WF. i PW. zawody sportowe dla junaków z obwodów PW. 4 p. p. Leg. i 2 p. p. Leg. w konkurencjach: skok wdal, skok wzwyż, bieg 100 mtr., sztafeta 4 X 100, bieg naprzełaj 2000 mtr., wielobój jednostkowy PW. i marsz 10 km. ze strzelaniem.

Otwarcia zawodów dokonał w dniu 10 bm. na stadione WKS inspektor wyszkolenia WF. i PW. DOK 10 mjr. Łopuszyński, który przyjął raport od kierownika zawodów Komendanta Obwodu PW. 4 p. p. Leg. kpt. Konosiewicza. W czasie podniesienia flagi orkiestra 4 p. p. Leg. odegrała hymn narodowy.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto bardzo dobre wyniki, co świadczy o wysokim poziomie wyszkolenia WF. w terenie.

Bieg 100 mtr.: 1 — junak Kawa Zbigniew (Pow. PW. Pińczów)czas 11,4, 2 — junak Sowiński Władysław (Kielce — Miasto) czas 12,2, 3 — junak Michalski Marian (pow. PW. Wierzbnik) czas 12.8.

Skok wzwyż: 1 — junak Florczyk Zygmunt (Kielce — Miasto) 1.58 mtr., 2) junak Sowiński Władysław 1.56 mtr., 3) Drożdżewski Zbigniew (pow. PW. Opatów) 1.50 mtr.

Skok w dal: 1 — Kawa Zbigniew (Pińczów 5.75 mtr., 2 — Urban Edward Busko - Zdrój 5.71 mtr., 3 — Sowiński (Kielce — Miasto) 5.62 mtr.

Bieg naprzełaj 2000 mtr: 1 — junak Puszek Władysław (Kielce — Powiat) czas 6 minut, 2 — Kwiatkowski Władysław (Opatów) czas 6,5 minut, 3 — Kepciński Franciszek (Pińczów) 6.9 minut.

Rzut granatem: 1 — Prucnal Stanisław (Busko - Zdrój) 64.38 mtr., 2) Florczyk Zygmunt (Kielce - Miasto) 61.26 mtr. 3) Skowroniec Stefan (Jędrzejów) 63.22 m.

Sztafeta 4X100 mtr.: Pierwsze miejsce zajął zespół z powiatu P. W. Jędrzejów czas 53.4 sek. Drugie — zespół pow. PW. Wierzbnik 54 sek., Trzecie — zespół z pow PW. Opatów czas 54.1 sek.

Wielobój jednostkowy PW: Junak Gajdar Władysław.

Marsz 10 km. ze strzelaniem. Klasa juniorów Kosmala Marian, klasa seniorów Regin Stefan.

Zaznaczyć należy, że junacy na marszu 10 km. z obciążeniem i strzelaniem wykazali bardzo dobrą wytrzymałość i technikę marszową. W końcowym etapie marszu nastąpił bieg szturmowy 100 mtr., który junacy mimo zmęczenia przeszli w doskonałej formie.

Organizacja zawodów była sprężysta. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i zimna junacy z zapałem przystępowali do konkurencyj.

Nie będzie sekcyj szkolnych

PRZY KLUBACH SPORTOWYCH.

W związku z doniesieniem jednego z dzienników o utworzeniu w najbliższym czasie sekcyj szkolnych przy klubach sportowych dowiadujemy się w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego, że podane informacje w znacznym stopniu mijają się z faktycznym stanem rzeczy.

PUWF. zwrócił się wprawdzie do min. Wyznań Rel. i Ośw. publ. o wydanie zarządzeń ,ułatwiających młodzieży szkolnej uprawiania ćwiczeń sportowych, wskazywał jednak tylko na konieczność tworzenia szkolnych klubów sportowych tam, gdzie istnieje większa ilość szkół, wreszcie na konieczność otoczenia tych organzacyj troskliwą opieką.

PUWF. nie podnosił jednak kwestii częściowego choćby zniesienia zakazu wstępowanio uczniów do klubów sportowych pozaszkolnych, przewidując natomiast możliwości ścisłej współpracy klubów szkolnych ze związkami sportowymi. I

—ooo—

Niedziela doniosłych rozstrzygnięć

W PIŁKARSTWIE.

Opinia sportowa oczekuje z wielkim naprężeniem wyników naszych drużyn piłkarskich w najbliższą niedzielę.

Najgorętszym tematem dyskusji jest sprawa spadku z Ligi, gdyż jest on najbardziej płynym i szanse dwu drużyn śląskich: Dębu i Śląska ,skazanych na decydującą walkę o utrzymanie się w ekstra klasie polskiej są bardzo wyrównane. Oczywiście nie mówimy już o spadku warszawskiej Legii, gdyż ten już dawno jest przypieczętowany.

Przechodząc do szans obu drużyn, to podkreślić należy, iż Śląsk ma o jeden punkt więcej i ponadto do rozegrania mecz ze swoim największym rywalem Dębem na własnym boisku.

Dąb ma do rozegrania też 3 mecze. przy czym raz grać będzie u siebie z ŁKS-em ,a dwa razy na wyjeździe, tj. 25 bm. w Świętochłowicach ze Śląskiem, w najbliższą niedzielę z Wisłą na boisku krakowskim. Najbliższa zatem niedziela i wyniki obu drużyn w dużym stopniu zadecydują o szansach ich na utrzymanie się w ekstraklasie polskiej.

Znaczne zainteresowanie budzi też walka między mistrzem a wiceleaderem w W. Hajdukach. Wprawdzie tutaj nie będzie nadzwyczajnej stawki, gdyż los mistrzostwa jest niemal przesądzony. Ruch bowiem ,nawet przegrywając z Garbarnią, co jest wątpliwe, będzie miał jeszcze o jeden punkt więcej od swego rywala. Czekać go będzie coprawda jeden cięższy mecz wyjazdowy w Krakowie z Wisłą, ale zato Wartę gości u siebie Garbarnia zaś, poza gościną słabszego Śląska, będzie miała. ciężką przeprawę z Warszawianką, do której musi jechać na dzień 25 bm. do Warszawy.

Reszta meczów, tj. Warta — Warszawianka w Poznaniu oraz ŁKS — Pogoń, nie będzie decydować już o tak doniosłych rozstrzygnięciach, jak wspomniane poprzednio zawody ale na ukształtowanie się ostateczne tabeli ligowej wywrą doniosły wpływ. W każdym razie Warszawianka w razie ewent. zwycięstwa nad Wartą śmiało sięgnać może po tytuł wicemistrza Polski, co w jej karierze ligowej byłoby niezwykłym sukcesem. I

Poza ligowymi sensacjami jest jeszcze i inna. Będzie nią mecz dwu największych rywali w walkach o wejscie do Ligi. a mianowicie Cracovii i Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie. Wprawdzie obie drużyny można uważać niemal za stuprocentowych „ligowców" w r. 1937, to mimo to spotkanie to będzie interesujace. jako walka o pierwsze miejsce, o prestige. W poprzednim meczu w Krakowie wynik spotkania był remisowy 1:1.

Niedziela zatem 18 października przyniesie napewno w każdym razie dużo emocyj zwolennikom piłkarstwa i walk mistrzowskich.

—IIIIIII—

✕ **EGZAMINY KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW.** Egzaminy kandydatów na sędziów piłkarskich odbędą się w dniu 18 bm. o godz. 10 w lokalu W. S. S. podokręgu zagłębiowskiego przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu (pokój nr. 37).

✕ **MECZ W STRZEMIESZYCACH W** dniu 18 bm. o godz. 14 na boisku w Strzemieszycach (za remizą) odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy RKS. Ruch Strzemieszyce a RKS. Katowice o mistrzostwo kl. B śląskiego R. P. A.

✕ **MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 8 popoł. w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo B-klasy śl. OZB. pomiędzy miejscową Makabią i Strzelcem z Szopienic.

WYNIKI KONKURSU

ILE LAT I MIESIĘCY MA SHIRLEY TEMPLE?

(W związku z wyświetlaniem filmu „Mały Buntownik").

W dniu wczorajszym w lokalu kina „ZAGŁĘBIE" zebrało się jury konkursowe w osobach: P. Red. ĆWIERKA, PP. GARLIŃSKIEGO i KASPROWICZA.— Ogółem nadesłano 121 odpowiedzi. Określających wiek małej SHIRLEY na 5 lat — 1, 6 lat — 21, 7 lat — 39, 8 lat — 31, 9 lat — 20, 10 lat — 7 i powyżej lat 10 — 2. Shirley Temple urodziła się 23.IV 1929 r Za najtrafniejsze odpowiedzi rozlosowano 3 lalki Shirley Temple, które otrzymają: 1) Ratajówna Halina, 2) Polczykówna Danusia i 3) Swobodówna Irena. Jako nagrody pocieszenia w postaci dwu wolnych biletów do kina przyznano. Stelmaszakównie Ziutce, Sladerbach Krysi, Stefańskiej Wandzi, Maruszewskiej Krysi, Jarosównie Misi, Janickiej Halinie, Krzykowskiej Irenie i Tobolskiej Irusi. Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się codziennie od godz. 17 pp.

Dyrekcja kina „ZAGŁĘBIE".

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA gospodyni inteligentna do pana z dwojgiem dzieci. Zgłaszać się Sosnowiec, Owsiana 7, I piętro godz. 17 do 19

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANTONI KANECKI zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu

RÓŻNE

RESTAURACJA „Gastronomia" Ryszard Szczerek, Sosnowiec, Krzywa 1 urządza ŚWINIOBICIE dnia 17, 18-go października 1936 r. na które uprzejmie zapraszam Szanowną Klientelę. Z poważaniem Ryszard Szczerek. mistrz sztuki kulinarnej

Na Świniobicie

zaprasza dziś i jutro M. Dudek. Sosnowiec. Czysta 3. Restauracja „Bar".

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski